

wyboru swej jednostki, wybrany do Wojska Polskiego, ze sławną polską jazdą. Po ukończeniu szkoły podchorążych był oficerem służby stałej 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich, mającego garnizon w Bydgoszczy, skąd w roku 1931 przeniesiony został do Poznania, do 7 psk Wlkp. Pułk ten stał się wkrótce największą miłością Jego życia, której pozostał wierny po kres swoich dni.

Jako adiutant pułku w stopniu rotmistrza wyruszył z nim na bitewny szlak. Września. Prowadził on od granicy polsko-niemieckiej drogami odwrotu armii „Poznań” — w skład której wchodziła Wielkopolska Brygada Kawalerii gen. Abrahama i należący do niej 7 psk — na pole największej bitwy w tej wojnie, jaką była bitwa nad Bzurą. Pułk idąc w straż przedniej armii, pierwszy sforsował Bzurę, brawurowym natarciem opanował Brochów i otworzył wojskom gen. Kutrzeby drogę wiodącą przez Kampinos na Warszawę. W walkach pod Zbrożkową Wołą, o Brochów, pod Gajówką, Debowską, Górkami, Zamościem, Kampinoskim, Pocięcha, Sierakowem, Truskawem, w rejonie Łasek — pułk stracił niemal połowę stanu wyjściowego. 14 września, gdy pod Brochowem poległ zastępca dowódcy pułku mjr Paweł Budzik — rtm. Szacherski objął

skierowany do wojennej służby. Wydział Wydawniczy, a po wyzwoleniu Warszawy, powierzono mu stanowisko dyrektora Muzeum WP. Położył ogromne zasługi przy odbudowie muzeum i przywróceniu mu dawnej świetności. Awansował. Z wojskiem, jak tyłu innych oficerów II Rzeczypospolitej, musiał rozstać się w roku 1950. Z trudem zarabiał na życie. U schyłku lat pięćdziesiątych przeszedł na rentę.

Mimo inwalidztwa i gorzkich doświadczeń — aktywnie angażował się w pracę społeczną. Był jednym z tych, którzy restytuowali Związek Inwalidów Wojennych i przez szereg lat jego wiceprezesem. W roku 1966 IW PAX wydał piękną książkę Pułkownika „Wierni przysiędze”, poświęconą wrześniowym walkom 7 psk. Już wcześniej plk Szacherski zaczął współpracować z prasą PAX, głównie z redakcją WTK. Gdy w styczniu 1967 r. powstał Klub Koła LOK przy redakcji tego tygodnika, mieszczący się w Warszawie przy ul. Złotej — Pułkownik stał się jego gospodarzem i opiekunem, siłą motoryczną całej działalności tej placówki, która wkrótce zyskała ogromną popularność jako forum odklamania historii najnowszej, miejsce spotkań i dyskusji uczestników dawnych walk, toczonych na różnych frontach II wojny światowej. Dzięki Pułkownikowi stanął w Poznaniu pomnik 7 psk, a w miejscach stoczonych przez pułk bitew, ustawiono tablice pamiątkowe, utrwalające nazwiska poległych. Opiekował się cmentarzami wojennymi na szlaku armii „Poznań”, odnalazł i ogłosił listy żołnierzy spoczywających na tych cmentarzach, z Jego to inicjatywą uczniowie należące do PAX Liceum pw. Św. Augustyna objęli patronat nad cmentarzem wojennym w Łaskach.

Pelen energii i pomysłów, pamiętający zawsze o swych dawnych żołnierzach, dla których drzwi Jego mieszkania w dzień i w nocy były otwarte — cieszył się ogromną sympatią wszystkich, którzy Go znali. Był dla nich przykładem i wzorem.

W ciągu ostatnich lat już nie udzielał się społecznie. Także ze względu na zły stan zdrowia.

Nie ma już plk. Szacherskiego. Odszedł tam, gdzie czekali na Niego, polegli towarzysze broni, dowódcy i podkomendni. Gdzie czeka cały niemal 7 psk. Pozostali żołnierze pułku też już wkrótce do nich dołączą. Odeszła również w historię polska kawaleria. Pozostała jednak w pamięci narodu, pozostanie w legendzie. Także i dzięki takim jej oficerom, jak Pułkownik. Bo broni tej i pułkowi, który tak ukochał, ojczyźnie, dla której Jego pułk przelał tyle krwi, oddał wszystko, co miał. Całe życie. Spoczywał, Pułkowniku, w pokoju.

PRZYJACIELE